



Św Michał Arch.

# ORGAN TOWARZYSTWA POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA

## WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

### Prenumerata roczna wynosi:

W Austro-Węgrzech	1 kor. 20 h.	W Ameryce	1/2 dolara
W Niemczech	1 młk. 40 fen.	W innych krajach	2 franki
		W Królestwie Polskiem i Rosyi	75 kop.

Dla członków Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ za darmo.

Wszelkie przesyłki i listy pieniężne prosimy adresować:  
**ZARZĄD TOWARZYSTWA „POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA“,**  
**p. Miejsce Piastowe (Galicya, Austria).**

## List Ojca św.

ogłaszający jubileusz powszechny na pamiątkę pokoju,  
 udzielonego Kościołowi przez cesarza Konstantyna Wielkiego.

*Pius P. P. X.*

Wszystkim wiernym Chrystusowym, którzy list ten Nasz będą czytali, pozdrowienie i błogosławieństwo Apostolskie! — Wspomnienie wielkiego i szczęśliwego wydarzenia, przez które Kościół przed szesnastu wiekami uzyskał wreszcie pokój, a które największą napelnia radością wszystkie narody katolickie i nakłania je do uczynków pobożnych, — Nas pobudza przede wszystkim do otwarcia skarbów łask niebieskich, aby ta uroczystość przyniosła jak najlepsze i obfite owoce w Panu. Słuszną bowiem i dobrą wydaje się rzeczą uczyć rocznicę wydanego w Medyolanie przez cesarza Konstantyna Wielkiego edyktu, który ogłoszono wnet po zwycięstwie odniesionem pod sztandarem Krzyża nad Maksencjuszem. Edykt ten położył koniec okrutnym prześladowaniom chrześcijan i obdarzył ich wolnością, której okupem była krew Boskiego Zbawiciela i Męczenników. Wówczas Kościół walczący święcił pierwszy z owych tryumfów, które w każdym okresie jego istnienia następują zawsze po wszelkiego rodzaju prześladowaniach i od tego dnia coraz większe

świadczył on dobrodziejstwa społeczeństwu ludzkiemu. Ludzie bowiem, porzuciwszy z czasem zabobonną cześć bałwanów wprowadzali coraz więcej zasady życia chrześcijańskiego zarówno w prawodawstwo, jak w obyczaje i urzędnia, a tak stało się, że sprawiedliwość razem z miłością kwitnęły na ziemi.

Godzi się więc w tej chwili uroczystej, w której obchodzimy pamięć tak wielkiego zdarzenia, usilnie błagać Boga, Matkę, Jego Dziecię i wszystkich innych Niebian, a przed innymi Apostołów, aby wszystkie narody, przywracając cześć i chwałę Kościołowi, uciekały się na jego łono macierzyńskie, odpierały według możliwości błędy, którymi nieroztropni przeciwnicy wiary usiłują zaćmić jej jasność, aby okazywały cześć i zupełne posłuszeństwo Papieżowi rzymskiemu, aby wreszcie w wierze katolickiej widziały z całą ufnością wszystkich spraw obronę i podwalinę. Wtedy wolno się będzie spodziewać, że ludzie, podniósłszy na nowo oczy swoje na Krzyż, zwyciężą pod tym znakiem zbawiennym i wrogów imienia chrześcijańskiego i rozkieszane pożądliwości serca.

Żeby jednak modły pokorne, które będą zanoszone w świecie katolickim z powodu tej rocznicy, obfitszym pożytkiem duchownym były nagrodzone, postanowiliśmy je z bogacić Odpustem zupełnym na sposób jubileuszu, zachęcając gorąco wszystkich synów Kościoła,

aby z Naszemi swoje połączyli błagania i pobożne ćwiczenia i korzystali jak najwięcej z ofiarowanej im łaski Jubileuszu, zarówno na pożytek dusz, jak i dla dobra religii. Dlatego ufając w miłosierdzie Boga Wszechmogącego i opierając się o powagę świętych Apostołów Piotra i Pawła, na mocy owej władzy wiązania i rozwiązywania, udzielonej Nam, acz niegodnym, przez Boga, wysłuchawszy także rady Czcig. Braci Naszych, św. Kościoła rzymskiego Kardynałów, Inkwizytorów generalnych, udzielamy pismem niniejszem wszystkim obojga płci wiernym Chrystusowym, czy mieszkającym w tem czcigodnem mieście, czy przybywającym do niego, którzy w tym roku w czasie od Niedzieli Białej, w którą się rozpoczną uroczystości na pamiątkę rocznicy pokoju, użyczonego Kościołowi, aż do uroczystości Niepokalanego Poczęcia Bożej Rodzicielki Dziewicy, włącznie — odwiedzą bazyliki św. Jana Laterańskiego, św. Piotra Księcia Apostołów i św. Pawła za murami, po dwa razy każdą i tam przez jakiś czas zanosić będą modły do Boga według Naszej intencji za pomyślność i podwyższenie Kościoła katolickiego i tej Stolicy Apostolskiej, za wypalenie herezyi i nawrócenie wszystkich błędzących, za zgodę książąt chrześcijańskich, za pokój i jedność całego zgromadzenia wiernych — i raz w tym przeciągu czasu oczyściwszy się należycie z przewinień, posilą się biesiadą niebieską, a nadto dadzą jałmużnę według swej możliwości ubogim, albo jeżeli woła na cele pobożne, — zupełnego odpustu wszystkich grzechów na modłę powszechnego Jubileuszu.

Tym zaś, którzy nie mogą przybyć do Rzymu, udzielamy tego samego Odpustu zupełnego, jeżeli tylko kościół lub kościoły swej miejscowości, które Ordynaryusz raz tylko ma wyznaczyć, w tym samym przeciągu czasu odwiedzą sześć razy i wykonają w zupełności inne, powyżej wymienione uczynki pobożne. Nadto zezwalamy, żeby ten Odpust zupełny mógł być ofiarowany także za dusze, które zeszyły z tego świata, złączone miłością z Bogiem.

Zezwalamy dalej, żeby żeglujący i podróżujący mogli dostąpić tego samego Odpustu, gdy powrócą do miejsca swego zamieszkania albo zatrzymają się gdzieindziej, — pod warunkiem, że spełnią wymienione powyżej uczynki i odwiedzą sześć razy kościół katedralny, albo główny albo parafialny, swego miejsca zamieszkania lub pobytu.

Zakonnikom zaś płci obojga, także tym,

którzy żyją pod ścisłą klauzurą, jako też wszystkim innym, zarówno świeckim, jak i członkom kleru świeckiego i zakonnego, przebywającym w więzieniu lub w niewoli, albo nie mogącym z powodu choroby lub innej jakiegokolwiek przeszkody wykonać uczynków wspomnianych, albo niektórych z nich, — zezwalamy, żeby je mógł spowiednik zamienić na inne uczynki pobożne albo przełożyć na inny czas najbliższy, a polecić spełnienie tego, co sami penitenci spełnić mogą. Spowiednik może też dyspensować od Komunii dzieci, które jeszcze do niej nie będą dopuszczone.

Wkońcu nakazuje Ojciec św. wszystkim Ordynaryuszom, ich Wikaryuszom i Oficyalom, a gdzieby ich nie było, tym, którzy wykonują urząd duszpasterski, żeby to pismo wszędzie ogłosili i wyznaczili wiernym, którzy mają być według możliwości kazaniem pouczeni o Jubileuszu, kościół lub kościoły, które mają odwiedzić.

Pismo ma datę 8. marca 1913.

(Acta Ap. Sedis, Nr. 4 z 18. marca 1913).

## Najprzedniejsza sztuka.

Nakłaniać dzieci do posłuszeństwa ze względu na religię jestto sztuka znana w bardzo niewielu rodzinach. Ażeby rzecz lepiej i zrozumialej przedstawić, objaśnię ją przykładami. — Niedźwiedź tresowany staje na tylnych nogach i zaczyna tańczyć, skoro tylko oprowadzający go zabębni lub zagra; jest więc posłuszny, bo wie z doświadczenia, że w przeciwnym razie otrzymałby karę. Woły lub konie, będąc w zaprzęgu, ciągną lub stoją na głos furmana, bo są do tego przyzwyczajone. Pies przynosi kamień rzucony przez pana, lub skacze przez kij przed nim trzymany i raduje się, że panu przez to przyjemność sprawia.

W podobny sposób umie także i dziecko słuchać; albo dla tego, że w przeciwnym razie zostałoby ukarane, albo dla tego, że się do posłuszeństwa przyzwyczało, nie wiedząc dla czego słucha, albo też siucha dla tego, że kocha swoich rodziców i nie chce im sprawić przykrości. Jednakże dzieci winny słuchać nietylko dla tego, że rodziców lub przełożonych kochają i niechęć ich zasmucać, lecz posłuszeństwo winno być jeszcze piękniejsze i szlachetniejsze, aniżeli z miłości ku rodzicom; albowiem Zbawiciel powiedział: „Kto ojca lub matkę więcej miłuje niż mnie, nie jest mnie godzien“. Posłuszeństwo

dziecka winno się opierać na religii: dziecko winno słuchać ze względu na Boga i dla tego, że Bóg tak chce. — Kiedy n. p. ojciec lub matka pyta i żąda, ażeby dziecko powiedziało prawdę, może dziecko skłonić do tego groźbą, lub obietnicą mówiąc: „jeżeli skłamiesz, to ja i tak prawdę z ciebie wydobędę, to ja i tak się dowiem, a wtedy otrzymasz przykłądną karę; albo, jeżeli powiesz prawdę, to cię nie ukarzę“. Prawdopodobnie powie wtedy dziecko prawdę z wyrachowania, by uniknąć nieprzyjemności lub kary. To nie jest jednak posłuszeństwo wypływające z wiary, tylko dla własnej korzyści. Jeżeli ty jednak dziecku tak powiesz: „Chcę cię teraz o coś zapytać, pamiętaj jednak o tem, że Bóg jest wszędzie obecny i słyszy czy ty kłamiesz, lub mówisz prawdę. Kłamca jest obrzydliwym w oczach Boga; każde kłamstwo jest obrazą P. Boga, który jest samą prawdą. Ojcem kłamstwa jest szatan. Teraz pytam cię jeszcze raz, namyśl się i daj odpowiedź“. Jeżeli po tych słowach dziecko powie prawdę, to takie posłuszeństwo będzie pochodzić z wiary.

Zastosujmy to samo do szkoły. Nauczyciel żąda, by dzieci były spokojne — i wiele z dzieci będą rzeczywiście spokojne; jedno będzie spokojne, bo już z natury jest takie, inne dla tego, bo chce się wyróżnić i być pierwsze w klasie, inne z obawy kary. Jeżeli jednak dziecko myśli: Bóg patrzy zawsze na mnie i z miłości ku niemu będę spokojne, wtedy taka uwaga i takie posłuszeństwo będzie pochodzić z wiary.

Porównajmy posłuszeństwo w klasztorze, z posłuszeństwem w kasarni. I w jednym i w drugim miejscu, posłuszeństwo jest ścisłym obowiązkiem. Różnica jednak leży w przyczynie. Zakonnik słucha z miłości ku Bogu, z obowiązku przyjętego na siebie dobrowolnie, żołnierz zaś słucha, będąc do tego zmuszony groźbą kary. Które posłuszeństwo jest trwalsze? Gdyby tak zakonnicy jak i żołnierze otrzymali wolność i mogli iść gdzieby chcieli, wtedy żołnierze z małymi wyjątkami, puciekaliby, zaś zakonnicy pozostaliby w klasztorze. Tak samo różnem może być także i posłuszeństwo dzieci. Jeżeli rodzice są surowi i dziecko za najmniejsze przewinienie karzą ostro, wtedy w takiej rodzinie może panować posłuszeństwo takie jak w kasarni. W sercach dzieci w ten sposób wychowywanych nie zrodzi się miłość ku Bogu, a tem mniej ku rodzicom. Dzieci takie będą posłuszne wtedy, kiedy oko rodziców na nich spoczywa, zaś po za ich plecami będą się dopuszczać róż-

nych karygodnych czynów. W sercach dorastających dzieci powstanie pragnienie, by jak najprędzej wyzwolić się z pod jarzma rodzicielskiego, a jeżeliby ojciec chciał ich karać jak niegdyś, zbuntują się przeciwko niemu i pójdą w świat bez wiedzy rodziców. Ktoby chciał dzieci do takiego posłuszeństwa przyzwyczajać, ten ich na dobrych ludzi, a tem mniej na dobrych chrześcijan, nie wychowa i pociechy z nich się nie doczeka.

Posłuszeństwo oparte na religii jest bez porównania lepsze i szlachetniejsze, aniżeli z bojaźni kary. Każdy dom powinien być coś w rodzaju klasztoru, gdzie wszyscy z miłości ku Bogu żyją w zgodzie i pokoju, gdzie dzieci bywają wychowane po bożemu, w posłuszeństwie wypływającym z miłości ku Bogu. „To się Bogu podoba, to się Bogu nie podoba“: te słowa winny być zachętą do dobrego, a przestrożą przed złem.

Pewna trzyletnia dziewczynka skłamała raz u pewnego. Jej sześciolletniemu braciszkiwi bardzo się to nie podobało i dlatego rzekł do niej: „Teraz skłamałaś i za to cię P. Bog ukarze, boś Go obraziła“; i zaczął do niej w dalszym ciągu tak poważnie przemawiać, że dziewczynka wybuchła płaczem. Wtedy rzekł do niej chłopak: „prędko proś P. Jezusa o przebaczenie i nie rób tego więcej, to P. Jezus będzie cię znów kochał. Pobożność i bogobojność do wszystkiego potrzebna a przede wszystkim do dobrego wychowania, i to nietylko ze względu na nagrodę w wieczności, ale jeszcze i w tem życiu dzieci dobrze, po bożemu wychowane sowicie się rodzicom odwdzięczą.

## Sprawa obecnie najbardziej aktualna.

Ogólnie dziś panuje przekonanie, że nadmierne zbrojenie się państw europejskich, musi doprowadzić do jakiegoś wielkiego kataklizmu, w którym najmniejszym złem może być wojna; lecz najkosztowniejsem i do bankructwa państwa doprowadzającym; po której nie tylko nastąpić może, ale nastąpić musi rewolucyjny zamęt.

Z tego zaś ogólnie-europejskiego zamętu i upadku tylko ten naród najrychlej się wydzignie, w którym najniższe jego warstwy najmniej będą brały udziału.

Do niedawna na ziemiach, gdzie mieszkają polacy, nie znano pauperyzmu\*), choć bywała

\*) Termin na oznaczenie najniższego stopnia nędzy.

bieda i biedni, nie było nędzarzy i nędzników. — O nędznikach w postaci zorganizowanego bandytyzmu w Królestwie słyszy się zaledwie od lat kilku. W Galicyi zaś, niezbyt przestarzała jeszcze statystyka, z roku na rok wykazuje coraz większe postępowe przymnażanie się opuszczonych dzieci, i małoletnich po miastach przestępców. W ostatnim czasie naliczono 61.000 dzieci bez opieki; czyli, że i między polakami jest już ten nowotwór tak zwanej cywilizacji, najniższa warstwa społeczna: pauperyzm.

Przed dwudziestu laty znawcy stosunków w Królestwie przepowiadali, że złe wychowanie dzieci wydziedziczonych najgorsze spowoduje skutki; dzisiaj z przerażeniem wie się o istnieniu bandytyzmu.

Fakt ten jednak polską tam społeczność o tyle usprawiedliwia, iż krępują ją stosunki polityczne; lecz w Galicyi można zaopiekować się opuszczonemi dziećmi, i to nie wyłącznie galicyjskiemi. Wszakże po różnych tu instytucjach dużo jest polskiej młodzieży i działwy, nietylko z Galicyi, ale i z innych dzielnic Polski, a ród potentatów polskich nie wygasł jeszcze właśnie w tych stronach, skąd najwięcej biedy napływa.

Powinnaby też tamta zamożna polska społeczność, ów chrześcijański obowiązek wobec opuszczonych dzieci, spełniać tam, gdzie go spełniać można: lub tam, gdzie go już spełniają; poprzeć całą energią swych szlachetnych dusz, chociażby przyszło do wysiłków finansowych i do znacznych stałych wydatków. — Co dziś dadzą na opuszczone dzieci, tem okupią swoje i dzieci swoich mienie i byt, od przyszłych łotrów i bandytów, lub nie będą zmuszeni — w najlepszym razie — na koszt na przepełnione i liczne więzienia.

O galicyjskiej statystyce mówiącej o 61.000 opuszczonych dzieci, czasem się wie — przynajmniej *urzędowo*; ale nie każdemu udało by się wyliczyć, ile w Galicyi znajduje się dla tych dzieci, zakładów wychowawczych i przytułków. Powszeczniej choć *prywatnie* mówi się o dwóch: macierzystym w Miejscu Piastowem i filialnym w Pawlikowicach; trzeci w Skomorochach zakład zwinięty. — Czyli, że najbardziej znaczącym faktem w tej *prywatnej* statystyce jest: iż mogło się stać coś takiego, że się musiało zwinąć zakład; wobec drugiego faktu, że te 61.000 dzieci wcale nie są umieszczone w tych dwóch zakładach. Oba zaś zakłady, macierzysty i filialny, nie mają zabezpieczenia; nietylko, że istnienie ich nie opiera się na gotówce krociowych fun-

duszy, lecz stale jest połączone z rozlicznemi trudnościami: niedostatkiem i długami; pomimo zysków z warsztatów i wciąż płynących drobnych a szczerych ofiar dobrodziei.

Ta apatya polska tem dziwniejsza, że nie brakło przedtem głosów ostrzegawczych, a obecnie wypadki dziejowe już pochód swój rozpoczęły. Oby zrozumiano znak czasu („*signum temporis*“), oby umiano póki czas jeszcze, może już bardzo krótki, zapobiedz — opieką nad opuszczonemi dziećmi — groźnej przyszłości, gdy poruszą się *dna odmęty*.

## Godność dziecka.

*Dzieci są najdroższym skarbem rodziny. Z nim nie w porównanie iść nie może: ani pieniądze, ani pałace, ani najkosztowniejsze klejnoty. „Oto moje klejnoty,“ mówiła poganka, matka Grachów, na dwóch synów wskazując.*

*Dzieci są chwałą i najczystsą radością rodziców swoich. „Wieńcem starych są synowie synów: a chwała synów ojcowie ich“ Przep. 17, 6. „Oto dziedzictwo Pańskie, synowie“ Ps. 126, 3. „Syn mądry rozwesela ojca“ Przep. 10, 1.*

*Dzieci są spadkobiercami chwały rodzicielskiej. Najgorętszem na ziemi każdego życzeniem jest, aby nie umarł cały, aby pamięć po nim została. Rodzice żyją po śmierci w dzieciach swoich, mówią, działają przez dzieci swoje; „umarł ojciec jego, a jakoby nie umarł: bo po sobie zostawił podobnego sobie,“ Ekkł. 30, 4.*

*Dzieci są żywymi obrazami Boga, bo noszą w sobie duszę na obraz Boży stworzoną. Są ceną Krwi Najdroższej Zbawiciela. Dzieci są przyszłymi księżcami nieba... Tak wiara przedstawia dzieci. Jak wielkie być powinny w oczach rodziców.*

*Dzieci są skarbem przez Boga rodzicom na to powierzonym, aby go strzegli, nim pracowali, a kiedyś rachunek z niego zdali.*

\*

*Bóg ceni dzieci wysoko. Dla dzieci stworzył serce rodzicielskie, tyle miłości wlał w to serce, że nic jej nie potrafi zagasić. Ojciec czuje się zawsze ojcem, matką i wobec najniewdzięczniejszych dzieci. — W piśmie św. tak często, gorąco poleca Bóg dzieci rodzicom: „Masz syny, ćwicz je“. Przep. 17, 6. „Rozweselaj syna,“ 30, 9. — „Ucz syna“ 30, 13.*

*Zbawiciel nasz okazywał się na ziemi czułym dzieci przyjacielem, przytulał je do serca, błogosławił i mówił do Apostołów: „Dopusćcie*

dziatkom przyjść do mnie, albowiem takich jest Królestwo niebieskie“ Mat. 10, 14.

Kościół poświęca się cały dla dzieci w osobach kapłanów, zakonników i zakonnice, każe im je uczyć, przyzwyczajając do życia chrześcijańskiego, pomagać im w biedzie, nędzy i opuszczeniu. Wznosi dla nich szkoły, ochronki, szpitale. W tem najpiękniejsza karta historii Kościoła; Kościół tulił zawsze do serca działwę.

A szatan podejmuje wszystko z największą zaciekłością, aby zatrucić dzieci i zabić w nich wszystko życie wyższe, i wdiera się do rodziny, szkoły, kościoła, aby złem przesiąknąć dusze dzieci. I on stawia dzieci wysoko. — W rodzinie pragnęłyby wszystkie stosunki przekształcić i z niej wydalić wszelką myśl Bożą. Szkołę odziera z charakteru wyższego, wypędza z niej kapłana, odrywa ją od Kościoła, aby dziecko nie poznało wyższego i szlachetniejszego życiowego pierwiastka. — Odrywa od Kościoła rodzinę, ściera z niej wyższe namaszczenie religii, stawia przeszkodę Kościołowi w nawiązywaniu związków rodzinnych, małżeńskich, aby starszy z rodziny wyższe piętno religii, nie pozwolić niem dzieci namaszczać.

Piekiło prześladowając dziecko, trując je, samo wskazuje, jakiej ceny jest dziecko.

Więc matka powinna błogosławić Bogu, że dał jej dziecko, takim wielkim odznaczył ją zaszczytem: „weźnij chłopca tego i wychowaj mi go“ II Moj. 2, 9.

Matka nie powinna nigdy na to narzekać, że ma dużo dzieci. Toby zdradzało brak wiary, ufności w Bogu i jego Opatrzności. Bóg ma zawsze chleb dla dzieci, które matce powierza, chociażby były i najliczniejsze.

Matka powinna poświęcić dzieciom swój czas, myśl swoją, swoje prace.

Matka powinna troskliwie dbać o to, aby jej dzieci były godne Boga, ich Ojca, — Kościoła, ich matki, — Nieba, ich ojczyzny.

Powinna często na pamięć sobie przywozić, że będzie kiedyś musiała zdać ścisły rachunek Bogu samemu z dzieci swoich. Więc Bóg jej wszystkim w zabiegach około wychowania dzieci, Bóg zawsze na oczach w wychowaniu dzieci i w kierowaniu dziećmi.

## Napoje alkoholowe\*).

Twierdzenie, jakoby alkohol posiadał wartość spożywczą, grzeszy przeciw logicznej praw-

dzie, która poucza, że chemiczna trucizna nigdy środkiem spożywczym być nie może. Zalecanie tęgiej win, mocnego piwa, koniaku i tym podobnych napojów dla wzmocnienia się, jest oparte na fałszywym przeświadczeniu o spożywczej wartości alkoholu. Budować organizm można tylko zapomocą takiego materiału, z jakiego organizm składa się, a materiałem tym jest białko, cukier, krochmal, tłuszcz, woda, sole mineralne, nigdy zaś alkohol.

Wszyscy nowsi badacze jednogłośnie przychodzą do wniosku, że alkohol nie zaoszczędza, lecz przeciwnie — powoduje wzmógłony rozpad ciała w organizmie, atakując przedewszystkiem to, co w niem jest najszlachetniejsze — mianowicie mózg.

A zatem alkohol, będący trucizną, nie powinien być sprzedawany w handlach spożywczych, tylko wyłącznie w aptekach.

Dr. Flam twierdzi, że: stałe używanie alkoholu, choćby w najmniejszej ilości, spowoduje prędzej lub później złe następstwa. Niema bowiem ani jednego organu w ciele naszym, który przy stałym używaniu alkoholu nie ulegałby jego nieszczęsnemu działaniu.

Dr. Landau zgadza się w zupełności z dr. Flam, że najmniejsza ilość alkoholu, używana stale, jest szkodliwa dla zdrowia.

Dowiedziony również przez badaczów jest fakt, że potomstwo ludzi używających trunków jest słabsze, mniej odporne na choroby i słabiej umysłowo rozwinięte, niż potomstwo ludzi niepijących.

Tak więc wódka szkodzi nietylko temu, kto jej używa, ale i dzieciom.

Wódka zaciemnia umysł człowieka, osłabia jego zdolność myślenia, władze panowania nad sobą.

Wódka poniża godność człowieka, wyrwa robotnikowi ciężko zapracowany grosz, jest przyczyną zgorszenia, a w wielu wypadkach nędzy.

Wódka odrywa dzieci od rodziców. Ojciec, który powinien przyświecać dziecku przykładem, oddający się w niewolę trunkowi, nie może być przez dzieci szanowany.

Wódka pochłania wielkie sumy, mogące przyczynić się do zmniejszenia niedoli ogólnej.

Czy wobec tych wszystkich nieszczęść spadających na głowę pijaka, wobec świadomości o różnowaniu zdrowia i sprawności mózgu przez ludzi, używających alkohol bodaj w niewielkiej ilości, lecz często, — bardziej uświadomieni członkowie społeczeństwa nie zechcą porzucić

\*) „Odrodzenie“ miesięcznik, wychodzący w Finlandyji.

trunków? nie rozpoczną naprawy od siebie samych? Przykładem niechaj nam będzie Finlandya, ten mały naród, osiadły wśród skał i jezior. Ten mały naród, który nie posiada znakomitych przodków, a jednak wysuwa się naprzód w pochodzie kulturalnym ludów, zajmuje w Europie pierwsze miejsce pod względem oświaty powszechnej, uczciwości i rozumu w narodzie.

W Finlandyi z 97 procent gmin usunięto handel napojami alkoholowymi. W Finlandyi niema dziś złodziei, ludzie pozostawiają drzwi domów swoich otwarte, rzeczy nikt nie zabierze, chyba po to, aby do policyi oddać, gdzie uszkodzowany mógłby je odebrać.

Czy nie zechcemy naśladować Finlandczyków?

Widząc, ile zła sprowadza alkohol, nie rozpoczniemyż go zwalczać?!

Celem życia naszego nie powinno być zaspokojenie chwilowych zachceń; naród nasz winien dążyć do wzmocnienia siły ducha, aby mógł nadejść lepszy dzień.

## Alkohol ze stanowiska etycznego\*).

Szkodliwość napojów wysokowych stwierdzają lekarze liczbami i dowodzą, iż trunki jest dla krajów i państw straszniejszym, niż zaraza mor... Bo, jak wykazują cyfry, w ostatnim dziesięcioleciu alkohol pochłonął w Europie około 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> milionów ofiar ludzkich, więc blisko 750.000 rocznie, podczas, gdy w krwiożerczej wojnie rosyjsko-japońskiej padło 420.000.

Straszną jest klęską, tak, iż Gladstone powiedział w parlamencie angielskim w r. 1880, że trunki sprowadzają na społeczeństwo więcej nieszczęść, niż wojna, drożyzna i inne razem.

Prawda wielka... Bo choć po wojnie ziemia złana krwią, opustoszałe sioła, miasta spalone, nędza, głód dokoła, jednak powoli, przy pracy i staraniach kraj się zaludnia, odbudowuje, rany się leczą, a po latach zakwita dobrobyt...

Tak gdy pożar, lub orkan zniszczy miasto, lub okolicę; gdy powódź zniszczy plony kraju całego, klęska to wielka, dotkliwa, ale ludzie stawiają domy ładniejsze, budują wały ochronne, a przy oszczędności i zapobiegliwości mieszkańcy zapominają o klęsce, bo wraca spokój, dobrobyt, rosną majątki.

Lecz gdzie się roznieżdżą i rozpanoszą trunki, tam trzeba powiedzieć z poetą:

„Gdzie przejdą stopy takiego widziadła,  
Niczem jest klęska wiosek albo grodów.  
Cała kraina w mogiłę zapadła“.

Doświadczenie smutne, daty statystyczne, rzut oka na stosunki ekonomiczne, oświatowe, moralne uczą, iż w której rodzinie, warstwie społecznej, wsi, mieście, narodzie całym zapadają trunki, tam z pewnością nie podźwigną się ekonomicznie, oświatowo, moralnie... lecz zawsze panować będzie ciemnota, ubóstwo, nędza, choroby rozmaite i rozliczne grzechy, wady, przestępstwa, zbrodnie, bo Moloch, co się alkoholizmem zwie, pożre największe wysiłki pracy, zdusi wszelkie światło, wysie krew, zeżre mózgi... rozpęta namiętności... Tak jest, to także prawda: mózg żre, krew ssie trucizny zdroj, — a wskutek tego jest gniazdem nadużyć i zbrodni...

Rzeczą jest pewną, bo wykazują akta kryminalne, daty statystyczne, stwierdzić by mogli spowiednicy wszystkich krajów, że przeważna ilość wszelkich przestępstw, nadużyć i zbrodni, swe źródło mają w kieliszku, czy szklance... Najtrudniej, a nawet niepodobieństwem obliczyć procentowo grzechy przeciw obyczajności, jakie wypływają wprost z nadużywania trunków sporadycznie, tembardziej nałogowo, więc porubstwa, cudzołostwa popełnione... i wszystkie zbrodnie i zwyrodnienia seksualne.

Co do innych przestępstw zbrodni, uczeni starali się zbadać, jaki wpływ zgubny wywiera alkohol na ludzi i skłania, popycha ich wprost do zbrodni i przestępstw. I tak: dyrektor więzienia wirtemberskiego Pichart, badał przez 11 lat, 3181 przestępców i wynalazł wśród nich 939 nałogowych pijaków, czyli 30%.

Wśród podpalaczy było pijaków	34·20%
Wśród przestępców przeciw obyczajności	36·30%
Wśród złodziei	28·00%
Wśród oszustów	25·00%
Wśród krzywoprzysięzców	24·00%
We Francyi zaś na	
100 mordów przypada alkoholików	54
„ podpalaczy	57
„ zbrodniarzy przeciw obyczajności	53
„ włóczęgów	70
za pobicie i skaleczenia	90

W Anglii przypada na 5 zbrodniarzy 4 pijaków, w Ameryce na 4 zbrodniarzy 3 pijaków. Do tego dodajmy, że samobójstw w Europie ze samego alkoholu bywa rocznie 2,000.. Te same cyfry możnaby spokojnie zastosować do Polski, gdzie używają trunków ilościowo mniej, zato znacznie więcej alkoholu procentowo. Dlatego

Z „Echa przemysłowego“.

Polacy zażywają złej sławy co do trzeźwości w Niemczech, Francji, Ameryce... i po tem poznają nasz lud..

Inne wykroczenia przeciw etyce katolickiej i naturalnej, a jest ich spora liczba, cyfrowo ująć się nie dadzą... Kto wyliczy kłótnie, przekleństwa, mowy i śpiewy wszeteczne, te kłamstwa, poniżenia ludzkiej godności, zniewagi i obelgi... gniewy i nienawiści, jakie rodzą się pod wpływem podniecenia trunkiem? A jednak niezmiernie szkody wyrządzają pod względem etycznym, bo umysł i serce psują się, spadają coraz niżej, w końcu niszczejają... *Cdn.*

## Jubileusz OO. Kajsiewicza i Semeneńki.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Przed rokiem obchodziliśmy trzechsetną rocznicę śmierci Skargi. W dwieście lat po tej urodził się ten, co miał być jego następcą w Polsce porobiorowej i dla niej największym po Skardze u nas kaznodzieją, najwyższym jak on wyrazem połączonej miłości Boga i Ojczyzny, stróżem i nauczycielem polskiego sumienia — Ks. Hieronim Kajsiewicz.

Jeden, dwa wieki naprzód przepowiadał upadek, przestrzegał przed nim i uczył, jak się od niego chronić: drugi po upadku uczył, jak się z niego dźwigać, podnosić, jak z gruzów i zwalisk odbudować Ojczyznę.

Miłość tej Ojczyzny była w obu ta sama: to samo jej pojęcie i jej ideał. Tesame także wskazywane środki ratunku przed nieszczęściem, ratowania się w nieszczęściu: wierność Bogu i Jego Kościołowi, posłuszeństwo Bożym przykazaniom, miłość Ojczyzny oparta na zasadach chrześcijańskiego sumienia, niemi rządzona, przez to wolna od niszczenia Ojczyzny w jakichkolwiek pojedynczych czy partyjnych pożytkach. Jeden i drugi miał tę mądrość wyższą, którą według Skargi daje Bóg, ale łączył ją z ziemską, świecką mądrością, ze znajomością świeckich spraw swego narodu, z doświadczeniem, z politycznym zmysłem i rozumem. Jeden i drugi był jako mówca natchniony i wielki.

Ks. Kajsiewicz był jednym z pierwszych co do czasu i z najpierwszych co do zasługi między tymi, co pracowali około odrodzenia katolickich uczuć i przekonań w narodzie. Temu służył on i Zakon Zmartwychwstańców, przez niego założony. W Polsce utwierdzał wiarę i znajomość Kościoła, w Rzymie podtrzymywał znajomość Polski, jej spraw, jej nieszczęść, jej

potrzeb; utrzymywał i krzewił miłość do niej. Stan jej znał nawskroś, błędy jej wskazywał, o niebezpieczeństwach ostrzegał, o ratunek zaklinał, z siłą od czasów Skargi niesłuchaną. Jak tamten — stróż narodowego sumienia — jak tamten w kazaniach politycznych uczył, że grzechy przeciw Ojczyźnie są grzechami przeciw Bogu, a za grzechy przeciw Bogu spadają na Ojczyznę kary. Największy po Skardze kaznodzieja, podobny do niego duchem, treścią i celem swoich kazań, podobny był i prześladowaniem, z tą różnicą przecie, że prześladowań miał do zniesienia więcej i boleśniejsze. Na Skargę uderzali różnowiercy, nieprzyjaciele; na Kajsiewicza swoi, Polacy rzucali potwarze równie podłe jak okrutne, godzili w najczulszą stronę jego serca, oskarżali, że sprzeniewierzył się Polsce, a służył jej nieprzyjaciółom. Za te niegodziwe krzywdy należy mu się zadośćuczynienie.

Należy się też i za zapomnienie. I znowu jedno więcej podobieństwo ze Skargą. O kazaniach tamtego wiek XVII im dalej, tem mniej pamięta; wiek XVIII o nich nie wspomina, milczy. Kajsiewicza czy dużo Polaków, czy dużo nawet szczerych katolików zna? czy dużo czytało kazanie o „Walce i Żołnierstwie duchowem“, o „Rządach Opatrzności“, o „Pokucie“? smutno powiedzieć, ale ten mówca bezwzględnie pierwszy, pisarz jeden z pierwszych polskich w XIX wieku, często nieznany jest nawet ludziom i bardzo wykształconym, bardzo w polskich dziełach rozmiłowanym, nie wniknął w wychowanie, nie przeszedł w krew naszego społeczeństwa.

Że go znać nie chcą nieprzyjaciele wiary i Kościoła, to rzecz prosta; ale katolicy powinni znać, czuć, miłować, pamięć jego chować, słowa i nauki jego brać do serca. Jak z nauk Skargi przed wiekami i dziś, tak z nauk Kajsiewicza nie dusze ludzkie tylko, ale i świeckie sprawy i ziemska Ojczyzna korzystać może i sił nabierać, bylebyśmy chcieli.

O stuletniej rocznicy urodzin Ks. Kajsiewicza, wypadającej na rok 1912 nie zapomnielo Zgromadzenie OO. Zmartwychwstańców przez niego założone, nie zapomnieli jego liczni czciciele, że tylko wymienimy Bystrzyckiego, który w roku jubileuszowym w świeżo wydanej książce p. t. „Krasieński a Kajsiewicz“ „zatrzymał się dłużej przy tych dwóch wielkich duchach i gorących sercach“. Kajsiewicz jednak w dziele swoim nie był sam, o parę lat młodszy Semeneńko, urodz. w r. 1814, został nieodłącznym towarzyszem tego dzieła. Zdawało się tedy lepszem wybrać dla obchodu chwilę pośrednią,

na pograniczu obu stuletnich rocznic, łącząc ich pamięć, tem bardziej, że w roku 1912 rocznic było tyle, iż w mnogości ich obchód mógł zniknąć, nie zwrócić uwagi, albo być przyjętym obojętnie przez publiczność znużoną obchodami.

Myśl tegorocznego obchodu, powstała w łonie „Czytelni Katolickiej Polskiej“ w Krakowie, podajemy dziś do wiadomości społeczeństwa polskiego, zawiadamiając, że na cześć Ks. Kajsiawicza, na pamiątkę jego przed stu laty urodzenia i jego wspólnie z Semeneńką rozpoczętego dzieła, odbędzie się w Krakowie w pierwszych dniach października uroczystość jubileuszowa, w której łaskawie wezmą udział Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi i liczni Kajsiawicza czciciele. My zaś odwołujemy się do wszystkich tak świeckich jak i duchownych katolików i Polaków z ustnem zaproszeniem i gorącym wezwaniem, aby w tej uroczystości uczestniczyć zechcieli. Powinność to bowiem i religijna i narodowa.

### Ofiary na zakłady dzieci opuszczonych „Powściągliwości i Pracy”.

P. Pawlikowski Kołomyja 8 k., p. H. Olzhanserówna Dolina 3 k., p. S. Puka Ponikwa Wielka 3 k., p. K. Kulczycka Lachowice 2 k., p. W. Sochacki Jasło 4 k., p. K. Kellerman Kańczuga 14 k., p. K. Cuzytek Nowosielce 2 k., p. T. Gębarowicz Buczac 2 k., Gmina Krosienko niżne 5 k., p. W. Górzecka Kraków 10 k., p. E. Nikorowiczowa Zakopane 10 k., p. M. Hydzik Krzyweza nad Sanem 4 k., Rada pow. Żółkiew 4 k., p. Adam Wąsacz Nowosielce 2 k., Kasa Oszczędności Krosno 10 k., ks. St. Golonka Brzeziny 13 k., p. Mermer Besko 2 k., p. K. Żegadłowicz Lwów 3 k., p. Fr. Grochmalicki Błażowa 8 k., p. Jan Jaremko Wolanka 8 k. 81 h., p. Wł. Górzecki Kołomyja 5 k., p. Wojciech Magoń Cieszanów 5 k., ks. J. Wąsowicz Gromnik 5 k., ks. J. Przybyła Łąka 4 k. 50 h., p. Jadwiga Pelczar Jasień 4 k., p. Roman Wanatowicz Krużłowa 10 k., ks. B. Potoczek Nagoszyn 4 k. 20 h., ks. J. Wajda Wielopole Skrzyńskie 4 k., p. Marya Morgenstern Rzeszów 2 k., p. Hipolit Parasiewicz Tarnów 3 k., ks. M. Mika Dębno 3 k., ks. Tomasz Dąbrowski Stanisławów 10 k., p. Ludwika Zielińska Kraków 10 k., ks. Z. Pawłowski Kołomyja 10 k., p. Stefania Górecka Stanisławów 3 k. 20 h., ks. Pawłowski Urzejowice 5 k., p. Józef Abdermann Lwów 4 k. 60 h., p. Wł. Grefner Lwów 6 k. 71 h., p. Neugebauerowa Rzeszów 10 k., p. Piotr Sobkowicz Kąkolówka 5 k., p. A. Wiśniewski Andrasfalva (Bukowina) 5 k., p. M. Sińkowska Trembowla 5 k., p. W. Krawczewski Stanisławów 2 k., p. Fr. Sypowski Andrychów 10 k., p. Kaczkowska Podszumlańce 8 k., p. Barbara Mrdaček Nowy Sącz 2 k., ks. Ludwik Ligaszewski Siemiechów 2 k. 60 h., p. Marya Wrońska Nadwórna 5 k., p. Radoszewski Nadwórna 5 k., Urząd miejski Oświęcim 20 k., ks. Nadolski Uścieszko 5 k., p. Antonina Marxen Czernichów 5 k., Łepkowski Zagórz 5 k., ks. P. Hałak Gręboszów 5 k., p. Malwina Ścisławska Tarnów 10 k., p. St. Piązowa Jasło 6 k., (ze składek) p. Elżbieta Krasucka Bachórzec 20 k., p. Wojciech Firszt Dębowiec 3 k., p. Józef Wojdyła Bystra 5 k., ks. prałat Chotkowski Kraków 20 k., SS. Miłosierdzia Tarnów 5 k., p. Emilia Kochanowska Wołczyszczowice ubrania wartości 120 k., ks. Smoczeński Królik polski 5 k., p. St. Saganowski Stojanice 2 k., ks. Borysławski Markowa 3 k., ks. Broń. Wojaczynski Krzemienica 5 k., p. Gniewosz Jasionów 14 k. 95 h., p. J.

Dydyński Jasionów 2 k., p. E. Kuhlowa Czernichów 10 k., ks. Orlemba Zvečanje (Dalmacya) 100 k., p. Amelia Zechenter Bochnia 4 k., p. Wł. Soltyński Czerniowiec 5 k., p. Kast Jasło 3 k., p. Anna Górzecka Stróże 5 k., Gmina Tuchów 10 k., p. Wł. Bojarski Przemysł 2 k., p. W. Górzecka Kraków 10 k., p. A. Semionowa Chłopy 5 k., p. Władysław Sokolowski Kraków 2 k., p. M. Orzechowska Wiśniowa 2 k., Zarząd dóbr Jasionów 25 k., p. Marya Markiewiczowa Kraków 162 k., p. Józef Smoter Piekieleko 10 k., p. Węgrzynowicz Jasło 8 k., p. H. Strzelbicka Jasło 6 k., Gmina Nowa wieś szlachecka 5 k., p. Szymon Cwynar Handzlówka 2 k., Miasto Cieszanów 10 k., Wydział Rady pow. Stryj 25 k., p. Wł. Michalik Dukla 1 k., p. A. Kuśnierska Stary Sącz 10 k., pp. Lichańskie Jasło 3 k., Kasa Zaliczkowa Radymno 20 k., Kasa Oszczędności Jarosław 50 k., ks. Józef Kozak Lachowice 20 k., p. A. Marxen Czernichów 5 k., p. K. Brzostowicz Krosno 10 k., p. W. Pawlusiewicz Nowy Targ 2 k., p. Jan Godula (starszy) Kalwarya 2 k., p. Lipiński Jasło 3 k., ks. Jan Jakiel Osiek 10 k., Gmina Haczów 25 k., p. A. Łepkowski Pruchnik 10 k., p. Leon Osmólski Grudna dolna 2 k., ks. Jan Zoehara Dąbrowa 6 k., p. St. Piązowa Jasło 6 k., p. Jadwiga Pelcowa Jasień 2 k., ks. Z. Miętus Czarny Potok 5 k., p. Zofia Piątkiewicz Jasło 5 k., p. Kocyan Ludwik Maków 5 k., ks. Orest Kisieliwski Niezwiska 1 k. 80 h., Słowo Polskie Lwów 325 k. (ofiary ze składek) Kasa Oszczędności Stryj 25 k., W. Kaszubscy Domaradz 25 k., F. Woźniak Nowa Wieś 5 k., pp. Orzechowscy Krzeszowice 2 k., ks. Michał Syzdek Żurowa 4 k., Dr. Walery Jaworski Kraków 5 k., p. Jadwiga Weberowa Żywiec 2 k., p. Wł. Kadlewicz Uście biskupie 1 k., p. Jan Romankiewicz Jarosław 5 k., Tow. Zaliczkowe Drohobycz 25 k., ks. A. Siemiński Szywnawałd 10 k., p. Teodor Blidy Jasło 2 k., Wydział Rady pow. Złoczów 40 k., S. Leona Jankiewicz Przeł. SS. Służ. 40 k., Gmina Bochórzec 10 k., Magistrat Miasta Tarnopola 10 k., Wydział Rady powiatowej Łańcut 30 k., p. Julia Łukaczynska Jasło 3 k., p. Błażej Kmiotek Kombornia 5 k., 8 k., Kasa Zaliczkowa i Oszczędności Borszczów 20 kor., ks. Infułat Łękański Przemysł 50 kor., ks. Rymar Jasło 6 k., p. P. Śnieżek Jasienica 10 k., ks. Jenkner Wysoka 10 k., p. Filipina Ziembowicz Jarosław 4 k., p. Marya Górzecka Kołomyja 1 k., p. Marya Stąsko Borzęcin 65 h., p. Wł. Bojarski Przemysł 2 k., p. A. Górzecka Stróże 5 k., p. Jan Swaczyna Młoszawa 10 k., p. Fr. Sypowski Andrychów 20 k., ks. Koleński Krosno 20 k., Kasa Oszczędności m. Sambora 10 k., ks. Ryś Rawa Ruska 100 k., p. Zofia Arztowa Pomorzany 5 k., p. Jan Triczka Buczac 3 k., 30 h., p. Fr. Lewkonowicz Niepołomice 10 k., Szkoła wydz. żeńska Sambor 5 k. 47 h., Wydział Rady powiat. Wadowice 15 k., p. Bronisław Kwitniewski Cieszanów 5 k.

Z Ameryki: N. N. Syracuse N. Y. 100 k., N. N. Adams, Mass. 200 k., N. N. Worcester Mass. 198 k.

Z Królestwa Polskiego: K. Pietraszewscy Warszawa 33 k. 02 h., Dr. Gutowski Słupca 11 k. 75 h., p. A. Piwarski Warszawa 7 k. 60 h., p. T. Wiśniewska Słupca 2 k., p. Br. Sielewicz Słupca 12 k. 92 h., p. A. Mateczny Słupca 1 r., p. M. Jakubowska Słupca 1 r.

Z pod zaboru pruskiego: p. Floryan Androsz Wachcycze 5 m. 13 f., p. K. Walkowska Trzemeszno 5 k., p. Jak. Myszkiery Wyszyn 11 k. 75 h., ks. Ring Rybnik 5 k., p. Piotr Szoltyś Świentochłowiec 3 k. 51 h., p. Franciszek Asehtik Wyszyn 10 k. 67 h., p. Jan Szafranec Orzesze 3 m.

**P. T. Członkom i Dobrodziejom Towarzystwa naszego niech Pan Jezus zapłaci stokrotnie w tem i drugim życiu za złożone ofiary.**

KSIADZ BRONISŁAW MARKIEWICZ.

**PRZEWODNIK dla WYCHOWAWCÓW MŁODZIEŻY OPUSZCZONEJ**

ORAZ

**WSKAZÓWKI do ROZWIĄZANIA KWESTYI SOCYALNEJ**

TOM I. I II.

Miejsce Piastowe. Nakładem Tow. „Powściągliwość i Praca“  
CENA Tomu I. 3 kor. Tomu II. — 4 kor.

Czeionkami Drukarni Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowym  
Zarządca drukarni i odpowiedzialny za redakcyę Stanisław Trojan.